

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

„Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Internet, bardzo szczególna przestrzeń komunikacji i towarzysząca jej vlogosfera to konteksty ostatniej debaty z cyklu Polskie DNA, organizowanego przez Narodowe Centrum Kultury w ramach kampanii „Barwy Wspólne”. W dzisiejszym odcinku Audycji Kulturalnych zapraszamy Państwa do wysłuchania fragmentów rozmowy poświęconej sposobom wyrażania patriotyzmu i tożsamości narodowej poprzez vlogi o tematyce podróźniczej.**

**MARTA JANUSZEWSKA: Czy można być Polakiem bez znajomości historii swojego kraju?**

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** Myślę, że nie, jest to niemożliwe, ale generalnie trudno być członkiem jakiejś wspólnoty narodowej, nie znając jej historii.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Profesor doktor habilitowany Radosław Zenderowski.**

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** Ale ten polski przypadek wydaje mi się dość szczególny, dlatego że ta historia jest wyjątkowo dramatyczna i

**MARTA JANUSZEWSKA: Zawiała po prostu.**

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** jest historią narodu, który niemalże w każdym pokoleniu doświadczył jakiegoś poważnego konfliktu i straty, także to ma pewne znaczenie, tak. Trudno jest jakby funkcjonować i rozumieć w ogóle postawy wielu Polaków, tak, to znaczy nie znając tego kontekstu, myślę, że to jest też generalnie problem na zewnątrz przede wszystkim, dlatego że my jesteśmy odbierani w Europie Zachodniej zupełnie bez kontekstu historycznego, tak. Historia Polski jest jakby praktycznie w ogóle nieznaną. Jeśli już kojarzy się coś z Polską, to to że była kiedyś krajem komunistycznym i to jest wszystko. Rzadko który odbiorca na Zachodzie kojarzy Polskę z przepięknym okresem Pierwszej Rzeczypospolitej, prawda, wielkiego wolnego tolerancyjnego państwa, gdzie gdy płonęły stosy w całej Europie, no to w Rzeczypospolitej obowiązywała tolerancja religijna, prawda. Myślę, że to są tego typu rzeczy, które warto komunikować na zewnątrz. Myślę, że to też jest apel do tych wszystkich vlogerów, żeby może też starali się.

**MARTA JANUSZEWSKA: Na tapetę wzięli.**

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** W języku angielskim czy francuskim, czy hiszpańskim, opowiadać historię Polski.

**KATARZYNA ŁASKAWIEC:** Ciekawym jest to żeby pojechać do danego miejsca i zrozumieć jak na przykład ta duża historia i te mechanizmy, od których się uczy tylko czasami ciężko jest sobie je przełożyć i właśnie w poczuciu trochę może na własnej skórze, jak one miały wpływ na przykład na lokalną społeczność na wybory jednostek.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Katarzyna Łaskawiec, autorka bloga „Polska Po Godzinach”.**

**KATARZYNA ŁASKAWIEC:** Bo wtedy wydaje mi się, że ta historia zaczyna być taka bardziej żywa i też mniej czarno-biała, bo mamy tendencję, mam wrażenie w Polsce do mówienia, że ci byli źli, ci byli dobrzy, a naprawdę różnie bywało i w ramach jednej rodziny możemy znaleźć ileś różnych postaw, które ludzie prezentowali, albo ileś różnych reakcji na dane zmiany, czy gospodarcze, czy polityczne, czy wojenne, czy ekonomiczne i moim zdaniem będąc na miejscu i rzeczywiście, wgrzyżając się w jakiś tak zwany case, tak, czyli jakąś konkretną sytuację, rodzinę, czy daną historię, widzimy tę wielowątkowość, której może rzeczywiście z poziomu podręcznika lepiej z których, no musi być troszeczkę bardziej generalny, musi po prostu przerobić, że tak powiem ilość tematu, którego czasami nie widać.

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** Kiedyś świat był bardziej statyczny, było bardzo wąskie grono nadawców i bardzo szerokie grono odbiorców. W tej chwili te światy że tak powiem zachodzą na siebie, właśnie teraz żyjemy w czasach, gdzie każdy może być albo jest właśnie nadawcą, tak i to ten wysyp tego rodzaju właśnie vlogów w ostatnim, w ostatnim czasie, tych lepszych i tych gorszych, i tych średnich, bo tak jak powiedziałem poziom jest bardzo różny. To co wydaje się właśnie bardzo interesujące, to to, że właśnie w ostatnich latach młodzi ludzie sięgają do postaci bohaterów, którzy mieli być zapomniani, prawda, nie mówię tutaj wyłącznie o żołnierzach wyklętych

**MARTA JANUSZEWSKA: Jasne.**

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** I wielu innych postaciach, które bardzo często w tej szerokiej styl jest to rozpoznawalne, ale w tych lokalnych stylach o czym była mowa zresztą, są postaciami bardzo znaczącymi i odkrywanymi na nowo.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Tu rodzi się pytanie o to jak opowiadać, jak przyciągnąć widzów.**

**MICHAŁ PATER:** Czasami jest tak, że dowiadujemy się o niektórej rzeczy zupełnie przypadkiem, gdzieś będąc w gościach, pracując z ludźmi.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Michał Patera, historyk i podróżnik znany z vloga „Autostopem Na Koniec Świata”.**

**MICHAŁ PATER:** Ja ostatnio się dowiedziałem od swojego pracownika o ciekawej historii jak się jego rodzice poznali. I żyjąc w czasach Pol Potą tutaj, w Kambodży, po prostu przyjechał oficer polityczny, zabrali z jednej wioski wszystkich wolnych ludzi, następnie z drugiej wioski wolnych ludzi, którzy nie byli w związkach, postawili ich en face i powiedzieli: „W imię Partii Demokratycznej Kampuczy jesteście mężem i żoną”. I takie historie staram się też właśnie uchwytować, które często wychodzą dopiero gdzieś tam przy bliższym poznaniu, bo czasami ludzie nie powiedzą tego wprost, tak, coś potrafi się wydarzyć, takie historie stoją za niektórymi rzeczami. Ale to przy okazji trzeba by zahaczyć też o anglosaską sztukę opowiadania historii, czyli od małego do dużego, od człowieka do procesu, bo kiedy je zacznę od takim szczegółowym opowiadaniu, to potem jestem w stanie przejść do innych i to będzie taki fajny punkt

zaczepienia, a dzięki temu nie patrzymy na to tak typowo odgórnie, czyli: przyczyny i skutki.

**MARTA JANUSZEWSKA: Niepodręcznikowo?**

MICHAŁ PATER: Dokładnie tak.

KATARZYNA ŁASKAWIEC: Ja myślę, że tutaj musi być jakiś efekt zaskoczenia, bo jak wiemy tych treści w internecie jest bardzo dużo. Jeśli coś nie zaciekawi w ciągu trzech sekund, pięciu sekund, to często niestety po prostu, pójdzie dalej przełączy, będzie szukał kolejnych treści. Dlatego ważne jest, żeby to co opowiadamy dosyć szybko przykuwało uwagę, dosyć szybko pokazywało, czego można się spodziewać, ale jednocześnie nie zdradzało wszystkiego od razu, to znaczy ważne, żeby widz, czy odbiorca czuł jakiś pewien element zaskoczenia. My zauważamy, że na naszych vlogach bardzo ciekawie pozycjonują się treści, które są trochę niszowe, które są trochę o miejscach może nie każdy słyszał, bo ludzie szukają czegoś nowego o dużych zamkach, o dużych znanych miastach, wiedzą wiele. Natomiast szukają czegoś może troszeczkę na boku ubitego szlaku, trochę z dala od takich głównych turystycznych dróg. Jednocześnie wydaje mi się, że no trzeba tę umiejętność opowiadania i ten temat ze sobą jakoś połączyć, bo sama umiejętność opowiadania może nie wystarczyć, temat też musi być ciekawy, żeby rzeczywiście dało się z niego coś wyciągnąć i tym po prostu zainteresować odbiorcę.

RADOSŁAW ZENDEROWSKI: Ta umiejętność skupienia uwagi zainteresowania tematem, utrzymania tego widza przez dłużej niż te właśnie trzy minuty. Jak popatrzę na perspektywę wykładu, który trwa dziewięćdziesiąt minut, to jest praktycznie wyzwanie w tej chwili.

**MARTA JANUSZEWSKA: To może trzeba skorzystać z wypowiedzi czasami vlogerów.**

RADOSŁAW ZENDEROWSKI: Tak ja myślę, że, że to jest bardzo dobra wypowiedź, dlatego że ja zeszłego roku zacząłem w ramach wykładów też włączać fragmenty filmów dokumentalnych. Ale okazało się, że potem na egzaminie końcowym studenci pamiętali dziewięćdziesiąt procent z tych filmów, a z wykładu pamiętało około dwudziestu procent. Więc ja myślę, że to generalnie jest przyszłość i rośnie nam bardzo dużo taka konkurencja w postaci właśnie vlogerów, youtuberów, którzy przekazują temu młodemu pokoleniu w ogóle treści w sposób o wiele bardziej dla nich przystępny i myślę, że wielu z nas, tych starych wyjadaczy, starych wykładowców, może mieć problem, żeby z nimi konkurować.

KATARZYNA ŁASKAWIEC: Myślę, że my mamy pewien sposób po prostu opowiadania. Mam na myśli wchodzić troszeczkę głębiej na naszym blogu „Polska Po Godzinach” staramy się też opisać właśnie jakiś ukazany background, czyli całe tło danego miejsca, w którym jesteśmy, ale jesteśmy też otwarci na to, że jeśli w danym miejscu coś nas zaskoczy, albo nasza narracja trochę będzie musiała skrócić, ponieważ dowiedzieliśmy się czegoś, czego na przykład nie wiedzieliśmy przed przybyciem do tego miejsca, pozwalamy sobie na to, bo wydaje nam się, że tego właśnie oczekuje odbiorca, tak jakby on tam był i jakby on przyjechał powiedzmy na dany nie wiem cmentarz, do cerkwi, tak z jakąś wizją tego czego się spodziewać.

Ale zastałby coś innego, no oczekiwaliśmy też, że ta narracja w jego głowie może obrać inny tor niż zamierzony i my się też temu poddajemy. Natomiast mamy oczywiście swoją ulubioną formę opowiadania o rzeczywistości.

MICHAŁ PATER: W moim przypadku najlepszym elementem trzymającym to wszystko do kupy jest ból i cierpienie. Im bardziej cierpię, tym widzom się to bardziej podobało, widzą, że płacz to nie jest, więc mógłbym się bardziej wczuć w rolę, która się rozgrywa, a też zarazem budzi to więcej emocji, bo kiedy.

MARTA JANUSZWESKA: **To z pewnością.**

MICHAŁ PATER: Na przykład jadąc ciężarówką, autostopem zostałem wyrzucony, bo Rosjanin się kłócił, że Katyń to Niemcy. To stało się takim wyrobem internetowym tak czy siak, bo wiadomo, co to powoduje w umysłach Polaków, prawda.

RADOSŁAW ZENDEROWSKI: Ta właśnie sfera emocjonalna, która towarzyszy opowiadaniu o konkretnym wydarzeniu, czy o miejscu nabiera coraz większego znaczenia, tak, no czy o takim przekazie w stosunku do zwłaszcza tych młodszych odbiorców, ale nie tylko, bo mówi się też o średnim pokoleniu, że ważne jest już pokazanie właśnie pewnych kontekstów, czy właśnie tego, że wojna bardzo często w Europie zwłaszcza w Europie Środkowej, czy to było na przykład na Śląsku, czy w Macedonii. Ona szła bardzo często w poprzek rodzin, tak. Mamy rodzinę i bardzo różne relacje, różne postawy, rodziny, które się podzieliły w wyniku na przykład konfliktów wojennych, prawda, które straciły ze sobą kontakt. Te osoby, które o sobie niejako zapomniały, no to są właśnie takie ciekawe i wydają się interesujące punkty wyjścia do tego żeby na przykład, no nie wiem opowiedzieć taką, dość złożoną historię Śląska dajmy na to, prawda. Właśnie przez pryzmat konkretnej rodziny śląskiej można zobaczyć jakby dramatyzm tych wydarzeń, ale bez opowiedzenia historii rodziny śląskiej, wydaje mi się zrozumienie tego, co by wydarzyło się na Śląsku na przełomie dziewiętnastego, dwudziestego, w pierwszych dekadach dwudziestego wieku jest w postawienie takiej tezy niemalże niemożliwe. Także właśnie tego typu opowieści, które są jakby emitowane z tych miejsc, o których się mówi, bo nie mamy takiej możliwości na sali wykładowej, prawda się przenieść, natomiast, no tutaj mamy tą odmienną sytuację, że autor jedzie w to konkretne miejsce i jest bardziej autentyczny w tej, w tej swojej opowieści.

KATARZYNA ŁASKAWIEC: Jeśli chce się coś pokazać komuś dalej, to samemu trzeba się czuć pewnie na tyle, żeby móc o tym mówić. Znamy to prawdopodobnie, nie wiem, z referatów w szkole, tak, że co innego jest coś przeczytać, a co innego coś komuś opowiedzieć. Jednak ten poziom zgłębienia tematów musi być wyższy i to nam się w tym podróżowaniu i opisywaniu bardzo, bardzo podoba, to że my, trochę dyscyplinuje nas samych do tego, żeby dane miejsce lepiej poznać, poza tym, że zrobimy sobie fotkę, tak no bo wiadomo Instagram, no to jest bardzo wizualna sprawa, to samo inne media społecznościowe. Jest dużo profili, które po prostu bazują na tym, że tu jest ładny widoczek i tak dalej. My oczywiście kochamy piękne widoki i staramy się, żeby, żeby coś też jeszcze było pod spodem.

RADOSŁAW ZENDEROWSKI: Ja pamiętam jeden ze swoich wykładów, na którym uczestniczył jeden ze znanych vlogerów pan Otoka-Frąckiewicz i ja oddałem mu piętnaście minut głos, bo miał wygłosić referat, skończyło się na półtoragodzinnym

wykładzie, ale nie potrafiłem mu przerwać, dlatego że widziałem, że widownia reaguje tak żywiłowo i tak jest zaciekawiona, że no po prostu nie potrafiłem tego zrobić, myślę, że byłbym wygwizdany w tym momencie. Więc to było takie dla mnie.

**MARTA JANUSZEWSKA: Trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść niepokonanym.**

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** No ja zszedłem tak i doceniłem w każdym razie, ale wtedy zrozumiałem jak, jak ważne są te techniki, prawda, ten sposób oddziaływania na wyobraźnię słuchacza, że to słowo, to już nie wystarcza, trzeba tutaj też gestykulacji i dowcipu i historyjki jakiejś i czasami postawienia zbyt kontrowersyjnej tezy, której nie da się obronić. Ale to wszystko jakby budowało atmosferę napięcia. Myślę, że zobaczymy za, za kilka lat, ale ja myślę, że, że te przemiany one będą postępować.

**KATARZYNA ŁASKAWIEC:** Mam wrażenie, że o historii mówi się teraz bardzo dużo w kontekście politycznym, w ogóle mówi się w kontekście politycznym. Trochę trudno jest zrozumieć to co się dzieje dzisiaj bez zrozumienia tego, co było pięćdziesiąt, sto, sto pięćdziesiąt, dwieście lat temu, a z tym знaniem historii mam wrażenie, jest coraz gorzej. Więc myślę, że warto po prostu zadać sobie ten wysiłek, żeby poznać historię oczywiście, te wszystkie mechanizmy, ale też zrozumieć jak one oddziałują na mniejsze grupy, mniejsze społeczności, czy jednostki, no dobra nie wszystko jest czarno-białe, nie wszystko da się uprościć, nie wszystko da się sprowadzić do jednego tweeta, a mam wrażenie czasami, że tak się historią posługuje. Także zachęcamy do takiej krytycznej analizy, a najlepiej przeprowadzić ją w terenie, bo po prostu wtedy jest przyjemnie.

**MICHAŁ PATER:** Jeszcze chyba nikt nie wpadł na pomysł, żeby dorzucić psychologię do nauk młodszych historii, bo wtedy byśmy mogli naprawdę dużo fajniej do tego podejść, bo na przykład jak czytamy w geografii myślenia w japońskim stylu edukacji o historii, nauczyciel stara się pokazać, tak tą historię, aby uczniowie potrafili się w ten stan emocjonalny wczuć i go tworzyć, natomiast na zachodnim stylu szukamy przyczyn, dat i staramy się jedynie wymieniać, jest to takie bardzo mechaniczne i nieuczące, ważna jest też osobowość często prowadzącego, bo po prostu niektórzy nie mają tego talentu albo umiejętności. A jeżeli opowiadamy konkretną historię, to warto tam pojechać i być w tym miejscu.

**RADOSŁAW ZENDEROWSKI:** Kogoś może zainteresować studiowanie historii, no bo oglądał, prawda te filmiki historyczne, a może trzeba odwrotnie, to znaczy jeżeli ktoś studiował historię, zauważa, że można bardzo fajnie tą wiedzę teraz przełożyć i zaprezentować, to, to inne.

**MICHAŁ PATER:** W tym co jest najgorsze w nauczaniu o historii i historii wojny jest pewien schemat i pewien pruski dryl, kompletne wykluczanie postybilizmu, mówienie o tym, że coś jest ahistoryczne, jeżeli się prowadzi jakąś dyskusję: „co by było, gdyby...” a tymczasem właśnie to postybilizm wprowadza większy poziom ciekawości. Też na przykład wprowadzanie wątków w pracy tajnych służb jest też czymś ciekawym. I jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, że ta historia i te skutki, o których opowiadamy rozgrywa się obecnie, jeżeli ja o wydarzeniach na Wschodzie na przykład opowiadam, jest ona potem ta historia przedmiotem jakiś tam kłótni z Rosjaninem, to w tym momencie u odbiorcy, który zaczyna się tematem zainteresować, to wprowadza pewien taki element grywalizacji, czyli to jest już żywy spór, to nie jest coś co gdzieś

tam jest w książkach napisane i kto ma rację, która książka jest prawdziwa, tylko normalnie o tym rozmawiamy.

RADOSŁAW ZENDEROWSKI: Część osób pozostaje w tej warstwie takiej bym powiedział naskokowej, przeskakując z filmiku na filmik. Ja myślę, że to generalnie dominuje, tak tego typu postawa, no jest ciekawy wątek okey pięć, sześć minut i przechodzimy do kolejnego, prawda. Taka kultura trochę Tik Toka przewijania treści, no bo one zaczynają już nas nużyć po jakimś czasie, prawda. Ale jakaś, jakiś odsetek, jakiś procent, osób zainteresuje się tematem i faktycznie to potem znajduje odzwierciedlenie, czy na przykład w tematyce pisanych prac licencjackich, magisterskich, doktorskich, no z tym bardzo różnie bywa. Ja to zauważyłem, że bardzo często inspiracja pochodzi właśnie z internetu, bo zaciekawił jakiś temat, film, który trwał pięć, sześć minut, prawda i to już no zrodził jakieś dobre konsekwencje.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Albo zainspirowało do podróży niekoniecznie tej bardzo dalekiej.**

KATARZYNA ŁASKAWIEC: Wydaje mi się, że rzeczywiście ten trend na taką lokalność na mikro wycieczki, na poznawanie miejsc wewnątrz własnego kraju, on jest, trwa już kilka lat. Natomiast rzeczywiście pandemia to bardzo, bardzo przyspieszyła. Widzimy też, że wielu twórców trochę uziemionych poniekąd zupełnie bez takiego zamiaru, żeby coś robić, zaczęło jeździć po Polsce i rzeczywiście coraz więcej tych treści się na ten temat pojawia. Natomiast wydaje mi się, że, że ludzie rzeczywiście są trochę też spragnieni po prostu takiego odpoczynku od zadań bieżących, od codzienności i chcą odkrywać coś w weekend w ciągu nie wiem trzy, czterodniowego urlopu i niekoniecznie mają ochotę po prostu planować bardzo długą wycieczkę nie wiem wymieniając się pieniądze, załatwiać wszystkie biurokraty, których teraz szczerze mówiąc w związku z COVID-em bardzo dużo. I trochę to nas przymusiło do tego, żeby w tą Polskę iść, ale wydaje mi się, że to tylko przyspieszyło trend, który już widzieliśmy przedtem, po prostu Polska staje się modna i nas to bardzo cieszy, bo wydaje mi się, że swoje trzeba znać, inne też dobrze znać, natomiast, no swoje to jest obowiązek, tytuł chyba parafrazuję któregoś z polskich etnografów, także to nie moje słowa, ale myśl w tę stronę. Także zobaczymy na przykład naszych Tatarów z Podlasia, pojedźmy na Żuławy, poznajmy historię Olendrów i osadnictwa i dzięki którym tak naprawdę mamy te ziemie, oni je osuszali. Zobaczymy co w trawie piszczy na Podhalu, zobaczymy czym różnią się, nie wiem Wielopolanie od Małopolan i tak dalej. Fajnie to odkrywać i myślę, że wiele osób po prostu traktuje to, jako ciekawe oderwanie i pogłębienie wiedzy o swoim własnym kraju.

DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: **Żeby ktoś nam za Stanisławem Jachowiczem później nie zarzucił, że cudze chwalimy, swego nie znamy. Link do pełnego zapisu debaty znajdą państwo w tekście poniżej. Do usłyszenia w kolejnym odcinku Audycji Kulturalnych.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

„Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie